Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 99. Lwów, Niedziela dnia 29. Kwietnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:

Mie…
11.…
do…
z…
13.…
pa…

5… mp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

…ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Drogi i bezdroża ukraińskiej polityki.

Galicyjsko-ukraińska polityka do czasu bolszewickiego najazdu.

Poważny polityk ukraiński przysyła nam artykuł, pierwszy z cyklu przedstawiającego genezę i obraz prądów i nastrojów politycznych wśród Ukraińców.

Wschodnie granice Polski zostały decyzją Rady ambasadorów ostatecznie uznane, a tem samem położono kres tymczasowemu stanowi, w którym Galicja wschodnia znajdowała się od przeszło czterech lat. Jest przeto na czasie rzucić okiem wstecz na ten miniony okres wschodnio-galicyjskiej historji.

Z doświadczeń minionego powinny oba narody, zamieszkujące Galicję wschodnią, wyciągnąć odpowiednie wnioski w sprawie ich postępowania w najbliższej przyszłości, które mogłoby wkońcu doprowadzić do zgodnego współdziałania i współpracy polskiego i ukraińskiego narodu dla ich obopólnego dobra, dla dobra kraju i całego państwa.

Uznanie wschodnich granic przyszło niespodziewanie dla tych politycznych przywódców ukraińskiego społeczeństwa, którzy do ostatniej chwili w dobrej, czy też w złej woli łudzili swoich adherentów w kraju, że los Galicji wschodniej będzie rozstrzygnięty na niekorzyść Polski i dlatego zachęcali ich do stawiania oporu zarządzeniom polskiej władzy. Nieoczekiwana decyzja wywołała też z tego powodu w umysłach ukraińskiego społeczeństwa kompletny chaos i pomieszanie pojęć.

Nie ma w tem też nic dziwnego. Czegoż bowiem temu społeczeństwu nie przyrzekano, jakich nie chwytano się orjentacji i na czyją nie liczono pomoc?

Kiedy po ustąpieniu pod naporem polskich wojsk, galicyjska armja znalazła się w lipcu 1920 roku za Zbruczem i poszła w bój z bolszewikami. Petruszewicz zamknął się w Kamieńcu podolskim i wespół ze swymi pretorjanami prowadził samodzielną politykę, która bardzo często pozostawała w rozdźwięku z polityką ówczesnego kierownictwa ukr. Ludowej Republiki. W końcu zerwał Petruszewicz oficjalnie stosunki z Petlurą, zostawił go swemu losowi a sam z początkiem listopada przez swoich agentów zawarł pakt z carskim generałem Denikinem, oddając mu do rozporządzenia całą galicyjską armję. Cena jednak, za którą dobito tej ugody, nie została wypłacona. Denikin, ten w pojęciu Petruszewicza budowniczy przyszłej carskiej Rosji, w której ramach według jego planu miała się pomieścić także autonomiczna Galicja wschodnia, został rozgromiony przez bolszewików, Petruszewicz uciekł przed zbliżającemi się polskiemi wojskami z Kamieńca zagranicę. Tysiące galicyjskich żołnierzy, setki oficerów i inteligencji zostawiono same sobie, padły ofiarą tyfusu i zakaźnych chorób, jakoteż nieopisanej nędzy.

Resztki tej galicyjskiej armji zaprowadził pozostały korpus oficerski w objęcia bolszewików. Stało się to w lutym 1920 roku, a już w kwietniu tego samego roku skorzystały te niedobitki z pierw-…

Wątpliwa większość.

Rozdźwięk w stronnictwach prawicowych.

Z. L. N. przechodzi do opozycji. P. St. Grabski uważa kombinację większościową za nienaturalną i nie rokującą przyszłości.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu niczem specjalnem się nie zaznaczyło. Wyczerpano w normalny sposób porządek dzienny, natomiast cała uwaga Sejmu zwrócona była na moment t. zw. przesilenia. Przedwczoraj zaznaczyliśmy już o następującej w tej mierze inwolucji. Ten sam moment zaznaczył się i wczoraj, to też prasa ósemkowa pisze nie bez słuszności w swych wieczornych wydaniach co następuje:

„Jakkolwiek będzie narazie w tym, czy innym klubie skutek „intrygi Sikorskiego!?" i czy dojdzie teraz do stworzenia trwałego rządu parlamentarnego, opartego o większość polską, czy nie, samo przełamanie lodów, stojących dotąd na przeszkodzie w zbliżeniu się obozów, które dla interesu państwa i narodu współpracować powinny, jest przełomowym krokiem naprzód w rozwoju naszego życia państwowego".

Jest to jedyna pociecha na jaką stać kombinację większościową. Natomiast nie mogą pocieszyć się aby mogli zyskać te żywioły parlamentarne, na które jeszcze parę dni temu liczyli. — Poseł Witos dwa dni temu jeszcze ogłaszał urbi et orbi, że zupełnie pewnem jest przystąpienie NPR. do kombinacji t. zw. większościowej. Okazało się jednak, że droga do tego jest bardzo daleka.

Pozatem daleko do ujednostajnienia stanowiska prawicy. Ch. D. stwierdza, że zajmuje w dalszym ciągu stanowisko obserwatora wobec prób utworzenia większości. Kiedy ta grupa parlamentarna przejdzie ze stanowiska obserwacyjnego do stanowiska czynnego, trudno jest przesądzać, albowiem wczoraj dopiero w klubie Ch. D. rozpoczęły się narady nad projektem wejścia do porozumienia. Nie wyjaśniona jest również dotychczas sytuacja w klubie Dubanowicza. Ziemianie w dalszym ciągu sondują. — A nawet w ZLN. ujawniać się zaczyna opozycja w sprawie zawarcia paktu i tak np. Stanisław Grabski, który przedwczoraj przybył ze Lwowa do Warszawy, nie kryje się zupełnie z opinją, że przygotowujący się związek większościowy uważa za nienaturalny i nie rokujący przyszłości i przeciwko któremu i ze stanowiska ideowego i praktycznego występuje.

Dziś wyjeżdża na Pomorze marszałek Sejmu Rataj i premier Sikorski, oraz kilku członków gabinetu i większa ilość posłów, aby spotkać się tam z prezydentem Wojciechowskim i udać się do Gdyni na wielki raut pomorski. Powrót marszałka Sejmu i członków rządu do Warszawy nastąpi w poniedziałek, a prezydenta Wojciechowskiego we wtorek. W środę natomiast przybywa do Warszawy marszałek Foch.

W związku z tem konwent seniorów postanowił wczoraj, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero dnia 14. maja. Przyznać należy, że pp. Witos i Głąbiński do dnia 14. V. będą mieli bardzo dużo czasu do robienia większości, ale mamy wątpliwości, czy pod tymi auspicjami usiłowania ich doprowadzą do czegoś realnego.

Rada ambasadorów o Jaworzynie.

Tymczasem zjawia się nowy poważny moment w dziedzinie naszej polityki zagranicznej i najprawdopodobniej w połowie maja będzie zadecydowany — sprawa Jaworzyny.

Z enuncjacji Benesza w komisji spr. zagr. w Pradze zdawałoby się, że cała racja i powodzenie jest po stronie Czechosłowacji. Innego jednak widocznie zdania jest Rada Ambasadorów. Oto, jak się dowiadujemy, komisja ambasadorów stoi nadal na stanowisku swoich kompetencji w sprawie Jaworzyny i w związku z tem postanowiła interweniować w sprawie nałożonej przez Czechosłowację daniny na posiadłości księcia Hohenlohe. Postanowieniem tem Rada Ambasadorów jeszcze raz stwierdziła, że terytorjum Jaworzyny uważa za sporne, a więc jest to stanowisko zupełnie odrębne od tego, jakie dogadzałoby p. Beneszowi.

Sądząc z dotychczasowych narad, należy się liczyć z propozycjami cyfrowemi, które będą się obracać w ramach ostatnich propozycji niemieckich z czasów konferencji paryskiej.

szej sposobności, która się nadarzyła, azeby zerwać tą dziką przyjaźń i przejść poza linję polskich wojsk na Podolu. Mówiono wówczas, że lepiej gnić w polskiem więzieniu, niż żyć u bolszewików na wolności. Była nawet chwila, że galicyjskie wojska razem z Polakami walczyły przez kilkanaście godzin przeciw wspólnemu wrogowi.

W ten sposób skończyły się pierwsze niefortunne próby rosyjskiej orjentacji, liczącej na przyszłego cara i na obecnych bolszewików kompletnem fiaskiem.

Zdawało się wówczas, że nadszedł czas, aby po tych nieudałych próbach orężnej walki i orjentacji liczącej na wrogów Polski szukać odpowiedniej drogi do porozumienia z Polakami. Było to tembardziej wskazane, że projektowany przez wielkie mocarstwa plan autonomicznego statutu dla Galicji wschodniej nie został zrealizowany skutkiem sprzeciwu Polski, a równocześnie od Wschodu ciągnęły chmury, które groziły zalewem i zniszczeniem całej Polski jak i Galicji wschodniej.

Jednak ani Petruszewicz, ani jego zwolennicy w kraju nie podjęli w tym kierunku incjatywy. — Zapoczątkowane wówczas przez szefa Oddziału II lwowskiego DOG. we Lwowie majora Filipkowskiego rozmowy z przedstawicielami gal. ukr. partji, nie odniosły żadnego skutku przeciwnie, ta prywatna inicjatywa nawiązania kontaktu spotkała się z abstynencją ukraińskich socjalistów, a prawie z kpinami trudowików i chrześcijańsko-społecznych działaczy. Także oficjalne polskie koła nie podjęły prób ugodowych, możliwie ze względu na toczącą się wojnę z bolszewikami i niepewnego politycznego horyzontu. Mimo to w ukraińskiem społeczeństwie, poza jego oficjalnymi przedstawicielami, a przedewszystkiem wśród włościan, pod wpływem emigrantów i repatrjantów z wielkiej Ukrainy, niepowodzeń Petruszewicza, jakoteż i nieszczęść, które na kraj i społeczeństwo spadły, dało się odczuwać pewnego rodzaju otrzeźwienie i chęć wyjścia z błędnego koła, w które wpędziła je trudowicka polityka. Otrzeźwienie znalazło swój wyraz w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę i w tworzeniu się ugodowego kierunku w galicyjskiem społeczeństwie.

Ku uczczeniu bisk. Bandurskiego.

Wilno. (kores. wł.) W marcu b. r. zawiązał się w Wilnie z inicjatywy gen. Żeligowskiego i rektora Uniw. Parczewskiego komitet, liczący przeszło 100 członków z całej Wilenszczyzny, który uchwalił jednomyślnie uczcić niepospolite zasługi Biskupa Bandurskiego, ofiarowując mu złoty krzyż biskupi. Jak wiadomo, biskup Bandurski ofiarował swój piękny, złoty krzyż na początku wojny na tworzące się kadry Armji polskiej.

Akcja wileńska — to piękny i godny naśladowania czyn obywatelski wobec wielkiego patrjoty-kapłana, który, pracując z zaparciem się własnej osoby dla narodu, zyskał sobie największą cześć i mir wśród narodu z pośród wyższego duchowieństwa w Polsce, lecz prócz tego nic więcej i jest do dziś dnia, mając lat 60, bez dachu nad głową.

Podajemy poniżej w całej rozciągłości piękną odezwę wileńską. Podpisy umieszczone pod nią i skład komitetu świadczą, że w tym hołdzie stanęli zgodnie obok siebie przedstawiciele wszystkich warstw społecznych od ziemian (t. zw. żubrów) aż do robotników i włościan.

ODEZWA.

Są dla Ojczyzny zasługi, które wyróżnić i ocenić w zwykłym trybie życia państwowego nie sposób. Społeczeństwo zdobywa się w takich razach samorzutnie na zbiorowe akty czci i wdzięczności. Zwracamy się więc dzisiaj do społeczeństwa Ziemi Wileńskiej z wezwaniem do uczczenia takich właśnie zasług Kapłana Patrjoty — Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że będziemy łatwo zrozumiani.

Mówią bowiem za nas czyny Jego i zasługi, bijące rozgłośnem echem wzdłuż i wszerz kraju — w miljonach serc i dusz; mówią orędzia do „opornych", do męczeńskich unitów Podlasia i Chełmszczyzny; wołają głośno rozsiane w kraju i na obczyźnie szpitale, gdzie nawiedzał rannych żołnierzy Polaków bez różnicy mundurów i te siedliska Golgoty polskiej, jakiemi były obozy jeńców i internowanych oraz baraki uchodźców, dają świadectwo krwawe polskie okopy wojenne, do których docierał czy w szarugę, czy mrozy, tak że stały się one niejako Jego drugiem mieszkaniem. Wielkie to serce najbardziej ukochało te części Polski, które najciernistsze przechodziły koleje. To też na pierwsze wezwanie Ziemi Wileńskiej pośpieszył ten Biskup — Obywatel cierpiącej i walczącej Polski i od pierwszych najgroźniejszych chwil dzielił losy Wileńszczyzny, niezmordowanie pracując czynem i potężniejszem nieraz nad czyn — natchnionem słowem. I niemasz parafji, niemasz wioski niemal na skrajnych rubieżach, niemasz oddziału czy placówki żołnierskiej, stowarzyszenia czy instytucji, dokądby nie dotarł z wielką ewangelją miłości ziemi i narodu, obowiązku wobec Ojczyzny. Żaden trud, żadne niebezpieczeństwa Go nie odstraszały.

Apelujemy przeto dziś do Ziemi Wileńskiej, aby uczcić w sposób na jaki nas stać, lecz godnie zasługi Tego.

Który złożył wszystkie swoje siły duchowe i fizyczne, a nawet jedyne mienie — złoty krzyż biskupi — na fundamenty wolności — i wielkości Ojczyzny.

Który budował tu z nami i wśród nas gmach zjednoczenia, i wzywamy wszystkich Obywateli tej Ziemi do dobrowolnych ofiar na rzecz Daru dla ks. Biskupa Bandurskiego.

Niechaj na piersiach Tego ofiarnego Syna Ojczyzny, Kapłana i Obywatela, strawionych zniczowym ogniem miłości Polski — zawiśnie Dar Ziemi Wileńskiej pamiątkowy złoty krzyż biskupi.

W imieniu Komitetu: Prezes: Rektor A. Parczewski, (Nr. 22), Wice-prezes: Kurator Z. Gąsiorowski, Skarbnik: Dyrektor J. Malecki (nd) Sekretarz: Dr. W. Staniewicz (PSL). Członkowie: Adwokat St. Bagiński (robot.), Prezydent miasta W. Bańkowski (nd), H. Giecewicz, Dyr. kolei E. Landsberg, E. Łokuciewska (nd), A. Meysztowicz (ziemianin), Z. Nagrodzki (przemysłowiec), Delegat Rządu W. Roman, Dziekan F. Ruszczyc (nd), Prezes Izby Adwok. M. Strumiłło, Prezes Sądu Apel. R. Sumorok, Prezes Macierzy szkol. Dr. W. Węsławski (mener nd) H. Wilczewska, F. Zawadzki (księgarnia), Gen. L. Żeligowski, jak Prezes b. Komisji Rządzącej.

Przegląd światowy.

FINANSOWA MIĘDZYNARODÓWKA.

(B) W Niemczech spotykamy bardzo ciekawe zjawisko społeczne, które rzuca duży snop światła na stosunek między interesem narodowym a finansowym. Kiedy rząd niemiecki rozpisał dolarową pożyczkę na podniesienie kursu marki i wezwał sfery posiadające w imię patrjotycznego obowiązku do subskrypcji, wówczas okazało się, że pożyczkę podpisały sfery średnie, natomiast wielka finanserja zupełnie usunęła się od obowiązku i pożyczka została tylko w czwartej części pokryta.

Ostatni spadek marki niemieckiej jest również dziełem wielkiej finansjery. Sam kanclerz Cuno stwierdził w mowie wygłoszonej wobec

WŁADYSŁAW ORKAN. 12

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Czyż nie próbowali naprzód prawem iść gnębieni do ostatka chłopi? Pięćdziesiąt trzy gminy tego podhalskiego państwa wniosły skargi do kancelarji króla na zdzierstwa starosty. Komisja z Warszawy zjechała i, zbadawszy rzecz na miejscu, przyznała słuszność skarżącym. Ba, cóż z tego. Komisja odjechała — chłopów jeszcze bardziej opłatami a pańszczyzną bezprawną uciężono. Słali więc deputatów do Warszawy — tam im powiadano: słuszna wasza — a starosta kazał onych deputatów w drodze ich powrotnej schwytać, zamknąć do kaźni i wybatożyć; jeżeli jeszcze nie co gorsze ich spotkało, gdy się krnąbrnie stawili. Wiadoma Wmościom rzecz. Król daleko — starosta na miejscu. Cóż mieli chłopi zrozpaczeni począć? Jušci-ć pospolite ruszenie przeciw onemu zdziercy uradzili...

— Prawo to neguje się chłopstwu — zaoponował pan z Ostrowska.

— Ba, ba! Neguj Waść, jeśli masz siłę po temu.

Cztery pułki chłopi postawili — i pan Komorowski, mimo swych Wallensztejnowskich rajtarów, musiał z Podhala, jako niepyszny uchodzić. To widzisz, księże kanoniku, prawo.

— Rebelja! — rzucił pan Berwiński. — Na jakimż to przywileju...

Pan Zdanowski ważny dłonią otwartą uczynił gest.

— Łepiej nie szukać. Znalazłoby się w tych izbach dymnych więcej przywilejów, niż w niejednym szlacheckim schowku. W skrzyniach sołtysich są pergaminy, nadania, dekrety — z pieczęciami, przed któremi dziad Waści by się skłonił. I lepiej ich nie wywoływać: mają one dziś jeszcze moc tajemną te papiery, choć im walor ich w przebiegu lat odjęto. To też ich ta rebelja, jak Wmość owo wystąpienie zowiesz, była oparta na prawie. Tem byli mocni. I pan Komorowski ze swoimi rajtarami musiał starosta ustąpić.

— A pan Zdanowski — rzekł pan z Ostrowska z uśmiechem — niepoprawny chłopoman.

— Jakże? — dodał ksiądz kanonik. — Ma wśród nich zadużo kumów. Dobrodzieju mój! łagodził staruszka. — Czy zaprzesz się? Czy nie byłeś w kumy sołtysowi Klikuszowskiemu? Czy nie skumałeś się z Łętowskim?

— A to ten... marszałek — wtrącił ktoś szydnie.

— Panowie! — począł znów z naciskiem ważnym pan Zdanowski. — O sołtysie Łętowskim lekko nie mówcie. To najmocniejszy w tem starostwie człowiek.

— ?!

— Marszałek? Tak. Marszałkował on w onej rebelji przeciw Komorowskiemu — i wygrał. Sam wiódł pułk, a stworzył wszystkie cztery. On posłuch ma — od Orawy po spiskie pagórza. Jego hersztowie zbójniccy słuchają. Na jego zawołanie całe Podhale się ruszy.

— Cóż to za król zaś? — ktoś mruknął.

— Sołtys, prosty chłop, choć przywilejów ma pełną na sołtystwie skrzynię. To też jest jego moc. Prawo. Na tem się w onej rebelji oparł. Ważny to człek, powtarzam. Żem z nim w przyjaźni, szczycę się tem.

Gdy pan Zdanowski przestał, podjął znów ksiądz kanonik, już z powagą:

— Co tu niektórzy z Wmościów w onej przemowie tyle rozgłośnej przywiedli, i com po boku słyszał w mieście, to właśnie tamte wypadki z lat ubiegłych mi nasunęło. Takie to ogólne a mocne hasła — jak w przemowie rzeczonej nieznanego mi pana pułkownika — szczególnie się w rozumach prostych odciskają. Zawiść, nienawiść, łakomstwo, poddają im swoje, bliższe namiętnościom żywionym, znaczenie.

— Lecz cóż porównywać — przerwał Gniewosz — dzisiejsze z tamtoczesnem? Przyczyn tych niema, czasy insze, insi też ludzie. Już się to powtórzyć nie da.

Ksiądz kanonik splótł dłonie na brzuchu i, młynkując palcami, sentencyjnie przyrzucił:

— Bogu wiadomo, co być może.

(C. d. n.).

przedstawicieli banków, że banki już od kilku tygodni napierały na rząd, by dążył do obniżenia kursu marki i umożliwienia wywozu za granicę.

Nawet Cuno musiał oświadczyć, że w walce narodowej sfery finansowe zupełnie zawiodły.

Jakkolwiek kosmopolityczny utylitaryzm niemieckich paskarzy jest nam obecnie na rękę, to jednak nie można spuszczać oka z faktu, że sfery finansowe i przemysłowe są, najbardziej pod względem narodowym niepewnym elementem i liczenie na pomoc tej kasty w chwilach krytycznych narodu byłoby naiwnością.

Kult złota i procentu jest w nich wyższy ponad cele patrjotyczne. Jeżeli niemieckie sfery finansowe zatraciły wszelki idealny pierwiastek, to cóż dopiero mówić o podobnych stosunkach w młodszych państwach.

My jeszcze moglibyśmy się uchronić przed podobnem rozczarowaniem.

PRZED WYBOREM NOWEGO PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

(ek) Miesiące letnie roku bieżącego zapowiadają się w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. bardzo interesująco pod względem politycznym. W tym czasie bowiem, dokonać się ma wybór nowego prezydenta, ewent. pozostawienia obecnego, Hardinga, na dotychczasowem stanowisku. Pierwszym sygnałem wyborczym była mowa prokuratora generalnego Daugherty w której oświadczył, iż prez. Harding będzie renominowany bez opozycji. Niektóre dzienniki widzą w tem poprostu tylko znak ostrzegawczy dla innych kandydatów by trzymali się zdala od walki wyborczej.

Prezydent Harding wygłosi 20 mów w objeździe po kraju dla obrony swej dotychczasowej polityki i dla utworzenia podstaw do nowej platformy wyborczej.

Po za prezydentem objeżdżać będzie Stany Zjednoczone senator W. E. Borah, z określeniem poglądów na swoją politykę zagraniczną i krajową, oraz senator Hiram Johnson.

Republikanie godzą się z prokuratorem Dougherty'm, że prezydent Harding będzie renominowany i obrany. Demokraci jednak w swojej prasie mają inne pojęcie o reelekcji.

Niektóre pisma demokratyczne przypuszczają, że renominacja prezydenta Hardinga spowoduje w roku 1924 taką samą porażkę republikańska jak w roku 1912. Prokurator generalny Daugherty przepowiada, że prezydjalna kampania w r. 1924 będzie opierała się na podatkach, przeforsowaniu prawa i porządku, oraz prawa tutejszego państwa do kierowania sobą bez pomocy zagranicznych mocarstw. Na takiem podłożu opierać się mają wszystkie mowy prezydenta w 20 miastach.

Newyorski Times dowodzi znów, że prezydent omawiać będzie możliwość wejścia St. Zj. do Międzynarodowego Sądu Ligi Narodów, oraz wystąpi powtórnie w sprawie subsydjum dla okrętów handlowych, wykaże zasługi oszczędnościowe administracji, usiłowania zmniejszenia bezrobocia i załatwiania strajków, zwołanie waszyngtońskiej konferencji i jej rezultaty, wreszcie przeforsowanie aktu Volsteada.

W sprawie renominacji prezydenta — podnoszą się liczne głosy prasy republikańskiej i demokratycznej. Większość prasy republikańskiej jest przekonania, że jeśli prezydent stanie jako chorąży partji republikańskiej w roku 1924 na platformie zmniejszenia podatków już częściowo przeprowadzonego i jeszcze projektowanego — będzie miał za sobą miljony wyborców.

Inne jednak pisma republikańskie twierdzą, że prezydent może przeforsować swoją renominację, jeśli zechce. Ale co do wyborów, mają one wątpliwości, jeśli jedynem politycznem aktywem będzie tylko rekord zmarłego i nieopłakiwanego republikańskiego kongresu.

Ze spraw ukraińskich.

FERMENTY WŚRÓD MŁODZIEŻY.

W miesiącu lutym b. r. zwrócił się listownie przewodniczący ukr. selańskiego sejmowego klubu poseł ks. Ilków do rektora tajnego ukr. uniwersytetu we Lwowie dr. Szczurata z propozycją, by wejść w kontakt z rządowemi sferami w Warszawie w sprawie kreowania ukraińskiego uniwersytetu. Propozycję tę dr. Szczurat z miejsca odrzucił, a odnośny list posła Ilkowa ogłosił w szowinistycznym lwowskim tygodniku „Słowo", które dodało do niego zjadliwe komentarze. W ten sposób starano się sprawę zupełnie skompromitować.

Już wówczas znaczna część młodzieży była z tego kroku dr. Szczurata niezadowolna, a to niezadowolenie spotęgowało się z chwilą uznania wschodnich granic Polski. Wskutek tego dr. Szczurat zrezygnował ze stanowiska rektora, a ugodowo nastrojona młodzież zwróciła się do adwokata dr. Maksymiljana Lewickiego z prośbą o objęcie rektoratu i interwencję w Warszawie, celem załatwienia uniwersyteckiej sprawy. — Dr. Lewicki propozycję odrzucił. Funkcje rektora tajnego uniwersytetu pełni nadal dr. Szczurat, jednak tylko tymczasowo.

Równocześnie dowiadujemy się, że znany ugodowiec dr. Seweryn Daniłowicz z Doliny odbył w ostatnich dniach w uniwersyteckiej sprawie konferencję z dr. Szczuratem. Nawet dr. Szczurat ma być zdania, że sprawę nauk uniwersyteckich dla ukr. młodzieży należy rozwiązać w drodze porozumienia z Polakami.

Tak więc i najwięksi szowiniści przychodzą do przekonania, że obecne stosunki dalej kontynuować się nie dadzą.

UKRAIŃSCY UGODOWCY U ANGIELSKIEGO POSŁA.

Na zaproszenie lwowskiego angielskiego konsula p. Withehead, jawili się dnia 22. bm. w tymczasowej kwaterze p. angielskiego ambasadora z Warszawy, p. Mac Miller'a, w czasie jego pobytu we Lwowie w pałacu Potockich pierwsi przedstawiciele ugodowego kierunku wśród galicyjskich Ukraińców pp. Michał Jackiw i Meliton Twerdochlib. W zastępstwie p. ambasadora przyjął ich angielski konsul w Warszawie, który szczegółowo informował się o stosunkach polsko-ukraińskich w Galicji wschodniej, w szczególności o stosunku ukr. duchowieństwa do Polaków, o autonomji, sprawie uniwersytetu. — Konferencja trwała przeszło godzinę.

NOWE ORJENTACJE SPADKOBIERCÓW PETRUSZEWYCZA.

(ek) Decyzja Rady Ambasadorów z dn. 19. marca b. r., wykluczająca raz na zawsze możliwość włączenia Małopolski wsch. do szeregu kwestji międzynarodowych, tak gruntownie trzepnęła w mózgi dyplomatów ukraińskich, iż dotychczas jeszcze, mimo upływu szeregu tygodni, trwają w stanie oszołomienia. Po bankructwie urzędowej centrali dla zbawienia Ukrainy — rządu Petruszewycza, przeniosła się endecka myśl niepodległościowo - utopijna do Lwowa, i stąd zaczęła niepokoić naród ukraiński, od kilku dni dopiero, nowymi rojeniami o potędze. Świeżo poczęta koncepcja polityczna opiera się na podporządkowaniu ludności ukr. Wołynia, Podlasia, Polesia i Chełmszczyzny rozkazom galicyjskich prowodyrów, i ulepieniu z tych różnokierunkowych dążeń — jednej wspólnej platformy.

Mimo, iż trudowiccy „mężowie stanu" zdają sobie sprawę z trudności podobnej unifikacji politycznej, probuje jednak — o dziwo! — przedyskutować w pierwszym rzędzie ustawę o autonomji dla Małopolski wsch. Są sprawozdania, iż hasło autonomji nie należy do wartości pierwszorzędnych i mogłoby zejść z porządku dziennego, to jednak sprawa omawiana w dość umiarkowanym tonie, pozostaje otwartą. Podsuwa się nawet rządowi projekt rozszerzenia autonomji.

Z ciągłą myślą o fikcyjnej platformie, szowiniści ukr. wysunęli ostatnio nowy plan: wydzielenia ziem przez ludność ukraińską zamieszkałych, z pod bezpośredniej kompetencji rządu polskiego i utworzenia dla nich sejmu z prawami ustawodawczymi, którytby preparował zagadnienia dotyczące tych ziem.

W obliczu tak wielkiego hasła, wytycznej polityki na chwilę bieżącą — według „Diła" — szowiniści probują spoglądać po za krawędź dzisiejszego układu stosunków politycznych w Europie wsch. i wywróżyć jego przyszłe losy. Dochodzą więc do wniosku, że ludność Ukrainy sowieckiej, planowo rusyfikowana i gnębiona przez władze moskiewskie, rozwinie kiedyś malinową chorągiew powstania i urzeczywistni wymarzone jutro wielkiej Ukrainy.

Dzień ów nie powinien zaskoczyć nas, — ostrzega „Diło". — Z pęku najrozmaitszych kierunków politycznych, obóz trudowicki wyrzucił, jak widzimy, dwa, nadzieję na pomoc państw zachodnich i czerwonego „wujka" ze Wschodu. Gdy „tuman" z 17. marca br. przestanie działać i „mężowie stanu" — zdrajcy narodu, według „Chłopskiej Prawdy" — pogodzą się z rzeczywistością, wówczas odpadną i inne kierunki, prócz jednego, którym żyje lud ukraiński, ścisłej i na zupełnem porozumieniu opartej spółpracy z ludem polskim.

Propozycje odszkodowawcze rządu Rzeszy.

Niemcy ułatwią rozwiązanie problemu reparacyjnego, pod warunkiem, iż same określą swą zdolność płatniczą.

Berlin. (Pat.). Prasa wieczorna podaje półurzędowy komunikat, według którego narady rządu w sprawie nowych propozycji odszkodowawczych zostaną prawdopodobnie ukończone jutro lub pojutrze, poczem odnośna nota będzie prawdopodobnie we wtorek przesłana rządom państw, które podpisały traktat.

Pozatem rząd niemiecki zgodziłby się pod pewnymi warunkami, by definitywną zdolność płatniczą Niemiec określiły osoby autorytatywne. Oczywiście w komisji takiej musiałyby być Niemcy reprezentowane i skład tej komisji musiałby się cieszyć zaufaniem Niemiec. Komisji, której większość stanowiliby przedstawiciele państw koalicyjnych, nie mogliby Niemcy pozostawić oceny ich zdolności płatniczej.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Pat.)) Na dzisiejszem 36 stem posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w przedmiocie substancji i przetworów odurzających.

Następnie p. Langer (Wyzwolenie) przedstawił jako referent komisji oświatowej wniosek Wyzwolenia w sprawie wydania przez ministerstwo oświaty dzieł Mickiewicza. Sejm uchwalił to w r. 1920 i chociaż ministerstwo przystąpiło do rzeczy z pietyzmem i opracowało starannie samo wydawnictwo, nie ujawniło jednak energji administracyjnej i nie zakupiło papieru.

Ponadto ministerstwo skarbu zmniejszyło pozycje budżetu przeznaczone na ten cel do sum, uniemożliwiających wydanie.

Komisja oświatowa wnosi o wezwanie rządu do wydania dzieł Mickiewicza i opracowania projektu utworzenia stałego funduszu wydawniczego dla popularyzowania arcydzieł literatury polskiej. Rezolucję przyjęto, poczem p. Helman motywował nagłość wniosku w sprawie przyjścia z pomocą ludności małorolnej w pasie byłego frontu na ziemiach wschodnich i zgłosił rezolucję wzywającą rząd do wydatnej pomocy w wydaniu bu-

dulca z najbliższych objektów leśnych prywatnych lub rządowych, jakoteż do udzielenia kredytu długoterminowego na odbudowę. Izba nagłość uchwaliła.

Po odesłaniu wniosków do komisji zamknął marszałek posiedzenie.

Następne odbędzie się 14 maja br.

Sprawy polskie.

PREZ. RZPLTEJ W GOŚCINIE U KASZUBÓW

Kościerzyna. (Pat.) P. Prezydent Rzpltej przybył do Kościerzyny o godz. 10-ej rano. Na powitanie przybyli na dworzec członkowie Rady miejskiej, cechy, towarzystwa, szkoły itd. Na rynku przyjmował p. prezydenta przewodniczący Rady miejskiej p. Brzostkowski. Wieczorem wydało miasto na cześć p. prezydenta objad. — Dzisiaj rano odjeżdża p. prezydent do Karzut, gdzie zabawi przez dwa dni.

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH

Warszwa. (Tel. wł.)) Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie nastąpi szereg zmian w naszej służbie dyplomatycznej i tak były poseł polski w Berlinie Madeyski powołany ma być na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego min. spraw zagr. na miejsce p. Bertoniego, który, jak już donosiliśmy udać się ma do Wiednia na miejsce posła Lasockiego. P. Władysław Baranowski dotychczasowy przedstawiciel rządu polskiego w Konstantynopolu w tych dniach przybywa do Warszawy, gdzie objąć ma stanowisko szefa prasy i propagandy min. spraw zagr. na miejsce p. Targowskiego, który z tego stanowiska nareszcie ustępuje.

GRUPA P. DĄBSKIEGO ZAMIERZA WYSTĄPIĆ Z KLUBU „PIASTA".

Warszawa. (AW.)) Sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Warsz." donosi, że wczoraj w kuluarach sejmowych obiegała pogłoska o dojrzewającym zamiarze secesji z klubu „Piasta" tej grupy posłów, która głosowała przeciw rezolucji Dubiela. Prezydjum PSL. wyraża jednak przekonanie, że do rozłamu nie dojdzie.

LITWA ULEGŁA HANDLOWEJ EKSPANSJI POLSKI.

Warszawa. (AW.)) Władze litewskie zniosły rozporządzenie o 200 proc. podwyżce taryfy celnej na towary importowe z Polski na Litwę. Dowodziłoby to, że rząd kowieński zaczyna zawracać z dotychczasowej bezwzględnie separatystycznej polityki w stosunku do Polski.

WOROWSKI ZASTĘPUJE ROSJĘ NA KONFERENCJI

Berlin. (Pat.)) Z Lozanny donoszą, iż rosyjski ambasador w Rzymie Worowski przybył do Lozanny, aby urzędowo reprezentować rząd rosyjski na konferencji lozańskiej.

Worowski dopuszczony będzie jedynie do udziału w posiedzeniu, na którem będzie podpisana konwencja w sprawie cieśnin.

Wiadomości telegraficzne.

Układ handlowy czesko-litewski. Układ zawarty w ostatnich dniach podpisali upełnomocnieni reprezentanci Czechosłowacji i Litwy. (Pat.)

Konsulat amerykański w Władywostoku, który był jedyną placówką Stanów Zjednoczonych w Rosji, został zamknięty. (Pat.)

Pan „kandydat na ministra".

Dopełnienia do wczorajszej rozprawy.

ATAK NA PROF. BARTLA.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, p. Bryl w czasie najazdu bolszewickiego — mszcząc się za to, że prof. Bartel sprzeciwił się jego kandydaturze na ministra robót publ., przyniósł red. Jampolskiemu artykuł, atakujący ówczesnego ministra kolei Bartla i uzyskał jego umieszczenie w ten sposób, że powołał się na rzekomą prośbę posła Witosa.

Na rozprawie p. Bryl twierdził, że uczynił to rzeczywiście na żądanie p. Witosa, który życzył sobie, by atak na prof. Bartla pojawił się w prasie.

Pos. Witos został powołany na świadka i wyjaśni swój udział w tej interesującej sprawie.

OSZCZERCZA NAPAŚĆ P. BRYLA.

Bandycki atak oszczerczy p. Bryla na red. Jampolskiego na wczorajszej rozprawie, pominięty został milczeniem przez całą prasę lwowską, która dała w ten sposób dosadny wyraz opinji o p. „kandydacie na ministra". My, jedyni, pomieściliśmy ten atak w całej osnowie, a dr. Jampolski wnosi skargę sądową, aby ohyda metod brylistycznych przejawiła się w pełnem świetle.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Witalisa m.; gr. kat. Arystarcha. Jutro rz. kat. G. 4 po W., Piotra; gr. kat. N. 3 Rozsł. H. 3. — Wschód słońca 4·07, zachód 6·34.

TEATR WIELKI.

Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „Orlę".
Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Hugenoci".
Poniedziałek „Łabędzie jezioro", balet w 4 aktach Czaykowskiego.
Wtorek 1. maja o 4 pop. „Czysty interes", komedja (z powodu święta robotniczego 1. maja) — wieczór o 7·30 „Pan Jowialski".

TEATR MAŁY.

Sobota „R. H. inżynier".
Niedziela „Rozkosze domowego ogniska".
Poniedziałek z powodu generalnej próby z „Tragedji dzieci" teatr zamknięty.
Wtorek o g. 7·30 „Tragedja dzieci", sztuka w 3 akt. K. Schönerra (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Frasquita".
Niedziela „Bajadera".
Poniedziałek „Frasquita" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Frasquita".

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rajtana 3.

Od 24. kwietnia b. r. Prolog pióra Z. Żywieckiego wypowie J. Sławski. Część I. „U Bojarów", obrazek wokalno-taneczny. Część II. solowa: Bronowski, Koszucki Faliszewska, Mazurkiewicz, Kamiński, Gronowski. Część III. Farsa 1-akt. „§ 14.", pióra Bebe. Pocz. o godz. 8 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Program od 15. do 25. kwietnia rb. Prolog, K. Bajon. „Pan z lasku", farsa w 1 odsł. z francusk. P. Maureya. Dział koncertowy: pp. Orlan, W. Mazurkiewicz, F. Hollik, K. Bajon, W. Borkowski i D. Górski. Występy francuskiego duetu „2 Chatoirs". „Randez-vous", operetka Offenbacha. „Czarodziejska czapka", bajka dla bardzo dorosłych dzieci z rosyjsk. Rudeńki. Ceny miejsc od 3000—10000 mp Początek o 8 wiecz.

We Lwowie.

— **Z posiedzenia Tow. dziennikarzy polskich.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu Wydziału Tow. dziennikarzy polskich uchwalono w porozumieniu z Syndykatem dziennikarzy polskich we Lwowie, wysłać do Warszawy rezolucję, protestującą przeciw wyłącznemu wystąpieniu dziennikarzy warszawskich jako reprezentacji całej prasy polskiej na wycieczce do Włoch, z pominięciem organizacji dziennikarskich innych miast, a zwłaszcza Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, które w czasach niewoli obejmowało jedyne przedstawicielstwo dziennikarstwa polskiego. Następnie omówiono program obchodu 30-lecia Towarzystwa, który odbędzie się w dniach 26 i 27 maja i obejmie nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Tow., walne zgromadzenie członków i raut w salonach prezydjalnych ratusza. Postanowiono wreszcie, że otwarcie wystawy połączonej ze sprzedażą na rzecz Tow. szkiców artystycznych, pozostałych z balu prasy, odbędzie się w maju w salach Zachęty.

— **Drożyzna cukru** coraz większa we Lwowie. Paskarze żądają do 8000 mk. za kilogram. Ceny te są nader wygórowane i władze wkroczyć powinny i tępić ten wyzysk. Hurtownicy w Łodzi omawiali sprawę cukrową na rządowej konferencji w Łodzi, która odbyła się tam przed kilkoma dniami. Na konferencji tej skarżyli się hurtownicy na to, iż nie mają obecnie przystępu do cukrowni i że faktorzy wykupili cukier w cukrowniach jako kontyngent rządowy i odsprzedają go po cenach paskarskich hurtownikom. Wywołuje to naturalnie coraz większą drożyznę cukru. Ostatecznie żądali hurtownicy usunięcia pośredników-paskarzy i umożliwienie dostępu do cukrowni hurtownikom. Na konferencji w Łodzi ustalono następujące ceny cukru w hurcie: za kryształ 545.000 za 100 kg., a detalicznie za 1 kg. 6000 mkp., za cukier kostkowy w hurcie worek 80 kg. 555000 mkp., a detalicznie za 1 kg. 7900 mkp. Podług nas byłoby wskazanem, gdyby u nas w Małopolsce ustaliły ceny cukru cukrownie w Chodorowie i Przeworsku. Spełnić to powinny dla ochrony konsumentów przed bezczelnym wyzyskiem paskarzy. Oprócz tego ogłosić powinien ceny cukru m. zakład aprowizacyjny i „Nuza" — jest to ich obowiązkiem!

— **Loterja artystyczna.** W niedzielę 29 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Tow. Sztuk Pięknych, loterja fantowa, na której będą wylosowane 400 dzieł sztuki, oraz okazy przemysłu artystycznego z fabryki Lewickiego w Pacykowie na dochód Straży mogił polskich bohaterów we Lwowie. Cena losu 1000 Mp. Wśród artystów, którzy nadesłali swe dzieła do rozlosowania znajdują się: Chełmoński, Wyczółkowski, Wodzinowski, Pochwalski, Kidoń, Rychter, Janowska, Albinowska, i i.

— a) **Nasze stawy kąpielowe.** Mieszkańcy Lwowa odczuwają w porze letniej i w czasie upałów nietylko wielki brak wody do picia, ale także kąpieli rzecznych. W dawnych latach mieliśmy bodaj kilka stawów, w braku rzeki. Był staw Pelczyński, jako pływalnia wojskowa, w pobliżu duży staw Sobka, gdzie każdy za dwa, później za cztery centy, wykąpać się mógł do woli, choćby i cały dzień, był trzeci staw w tej okolicy: Alznera na Wulce, na Zielonem zaś staw Matuszyńskiego o bardzo czystej, źródlanej wodzie, wśród starych drzew leśnych, sąsiedni staw na Żelaznej Wodzie, staw na Zamarstynowie, dwa stawy Kisielki i staw kolejowy. Wszystkie niestety, zniknęły z powierzchni naszego miasta z wyjątkiem dwu. Staw na Żelaznej Wodzie służy dziś głównie celom miejskich wodociągów, są też tam i kąpiele. Drugi staw został na Wulce, dawniej Alznera, w ostatnich latach zwany „Świteź". W ładnem położeniu przy ul. Issakowicza, u stóp wzgórza Wuleckiego, w pobliżu tramwaju, służy staw ten już od dziś aż do początku jesieni tysiącom osób spragnionym zdrowej kąpieli w stawie i słonecznej na plaży, nadto sport wioślarski i kręgielniczy jest tu uprawiany przez licznych amatorów, którym uprzyjemniają pobyt kilka razy w tygodniu koncerty muzyk wojskowych. Należy zwrócić uwagę, zwłaszcza naszej młodzieży na skutki zdrowotne z kąpieli stawowych i słonecznych, a także ze sportu wioślarskiego.

— **Pokaz fałszywych banknotów.** Celem uniknięcia nieporozumień powstałych przy kasach państwowych przy stwierdzaniu fałszywych banknotów jak również dla zabezpieczenia interesów ogółu ministerstwo skarbu zarządziło wystawienie przy kasach państwowych okazów fałszywych banknotów.

— **Biura fizykatu miejskiego** zostały z dn. dzisiejszym tj. 26. b. m. przeniesione z Ratusza do nowego lokalu przy pl. Dąbrowskiego l. 3. I piętro.

— **Rozbiórka starych kamienic.** Sekcja III. (techniczna) Rady miejskiej na onegdajszem posiedzeniu przeprowadziła wyczerpującą dyskusję w sprawie podjęcia przez gminę bezzwłocznej akcji zmierzającej do delożowania mieszkańców tych domów, które uznano komisyjnie za nie nadające się do dalszego zamieszkania.

Departament techniczny magistratu łącznie z delegatami sekcji stwierdził kilkakrotnie, że niektóre domy, szczególnie w śródmieściu znajdują się w takim stanie, że obawiać się można katastrofy, podobnej jak przy ul. Krakowskiej, dlatego nie można dłużej zwlekać z akcją zapobiegawczą. Poruszono kilka projektów, a przedewszystkiem projekt wybudo-

wania baraków mieszkalnych projekt przebudowy zniszczonych w czasie wojny objektów wojskowych, w których możnaby pomieścić prowizorycznie mieszkańców domów walących się.

Takie roboty budowlane wymagać będą bardzo znacznych sum, to też omawiano sposób sfinansowania całego projektu a przedewszystkiem podniesiono z naciskiem, że będzie obowiązkiem Skarbu Państwa przyjść w tej niecierpiącej zwłoki akcji gminie z najwydatniejszą pomocą. Stwierdzono również, że interesowane strony, a przedewszystkiem właściciele tych realności, które będą mogły być po delozowaniu przebudowane i korzystnie zużytkowane, muszą również przyczynić się znacznymi udziałami do urządzenia tych domów, znajdą pomieszczenie delozowani.

Na podstawie tej dyskusji wezwano magistrat, ażeby jak najspieszniej wypracował szczegółowy projekt całej akcji.

— (a) **Echa malwersacji Puzappowskich.** — Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Mieczysławowi Słomczyńskiemu, jednemu z kierowników Puzappu, o nadużycie władzy urzędowej. Sprawa ta ciągnie się od długiego czasu. Pisaliśmy o niej obszernie. Oskarżony kazał wydać Jetti Preczepowej, handlarce, wagon fig, rodzynek, daktyli, sardynek itp. zakwestjonowany w Podwołoczyskach, jako towar luksusowy, zagraniczny, ulegający konfiskacie w ówczesnym czasie wojennym. Wyrok zapaść ma dziś.

— (t) **Samobójstwo ucznia gimn.** Wczoraj o godz. 9'30 rano zastrzelił się w domu przy ul. Czarneckiego l. 12, Jan Wroński, uczeń 8 kl. gimn. 18 lat liczący. Śmiertelny strzał z karabinu pruskiego skierowany był pod brodę, a śmierć nastąpiła natychmiast. Wezwane Pogotowie rat. zastało już trupa. Zwłoki denata odwieziono do Instytutu Med. Sąd. Co skłoniło młodego chłopca do tak tragicznego kroku, nie zdołano stwierdzić.

— (t) **Kradzieże.** W gmachu Kasy Skarbowej przy pl. Cłowym skradziono wczoraj przedpołudniem piekarzowi Józefowi Kohnowi portfel, zawierający 130 tysięcy marek i dokumenta.

Aresztowano 16-letniego ucznia krawieckiego Włodzimierza Kulikowicza, który okradł swego majstra Józefa Filipa, zabierając mu z pracowni portfel z gotówką 55 tysięcy mkp. Jest to już drugi wypadek kradzieży, gdyż przed kilkoma dniami skradł on w podobny sposób 50 tysięcy marek. Pieniądze skradzione, jak się przyznał na inspekcji pol., „puścił" na kina i łakocie.

Z całej Polski.

— **Powietrzna eskorta marsz. Focha.** Z Paryża donoszą: Podczas podróży Focha do Polski eskortować go będzie 8 aeroplanów pod komendą kpt. Patina.

— **Międzynarodowy Kongres badań psychicznych** — drugi z rzędu — (pierwszy odbył się w Kopenhadze w r. 1922) zwołany został do Warszawy na czas między 1. a 8. września b. r. Spodziewane jest przybycie znanych w dziedzinie badań psychicznych znakomitości: Karola Richeta, Kamila Flammerion, Maurycego Maeterlinka, Einsteina, Karola Volta, Schrenck-Notzinga, Olivera Lodge'a z Londynu i w. i. Przybyć też mają uczestnicy z Rosji, Chin, Tybetu i Indji. Referaty i dyskusja w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

— **Wzrost drożyzny o 9.26 proc.** Wedle prywatnych obliczeń „Gazety Porannej" drożyzna w ciągu ostatnich 4-ech tygodni wzrosła o 9'26 procent.

— **Odbudowa Teatru Rozmaitości.** Warszawska Rada miejska uchwaliła zaciągnąć w P. K. O. pożyczkę w sumie 1 miljarda marek na odbudowę teatru Rozmaitości. Równocześnie na tem samem posiedzeniu uchwalono bez dyskusji szereg zapomóg dla pracowników teatrów miejskich.

— **Budowa kolei elektrycznej w Warszawie.** Magistrat m. Warszawy zawarł umowę ze spółką akcyjną kolei elekrycznej na Warszawę, Młociny i Modlin, na budowę linji kolei elektrycznej z placu Krasińskiego do warszawskiego węzła kolejowego.

Ze świata.

— **Komunikacja napowietrzna** na szlaku Berlin-Gdańsk—Królewiec i Królewiec-Smoleńsk-Moskwa wznowiona będzie z dniem 1 maja br. (Pat.)

— **Zatonięcie okrętu z 237 pasażerami.** Pocztowy statek portugalski Mosamedes uległ rozbiciu koło Kap Erio. Statek angielski, który pospieszył z pomocą odnalazł statek portugalski, nie mógł jednak natrafić na ślad pasażerów. Los pasażerów nie jest dotychczas znany. Poszukiwania za szalupami nie doprowadziły do żadnych wyników.

— **Śmiertelne zawody taneczne.** Dzienniki donoszą z N. Jorku, że wielka liczba t. zw. rekordowych tancerzy padła ofiarą wysiłku. — Niejaki Morehouse zmarł po 87 godzinach tańca. Powodem śmierci była embolia. Kilku innych tancerzy rekordowych jest umierających. Największy rekord osiągnęła miss Jane Colly z Clevelandu, która tańczyła 90 godzin 10 m.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Niedzielne wykłady popularne z higjeny. W niedzielę 29. bm. o godz. 11-tej przepoł. w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi dr. Witold Łuczyński odczyt pt. „Czy i jak ustrzec się można przed chorobami serca". Część II.**

— **Uroczyste otwarcie Salonu Wiosennego.** nastąpi w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11-tej przedpoł. Wystawa ta grupująca się w trzech ogromnych salach i szeregu mniejszych w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich poda przegląd twórczości artystycznej Lwowa. Reprezentowani na niej będą wszyscy artyści lwowscy; większą ilość prac nadesłali artyści malarze prof. Sichulski, Olpiński, Gajewski, Krupski, Kostynowicz, Malski, Pieniążek, Bartkowski, wyłączoną jest wystawa pośmiertna art. mal. ś. p. Zajchowskiego.

Komitet Parafialny kościoła św. Mikołaja we Lwowie wyraża najserdeczniejsze wyrazy podziękowania JWPanu dyr. Karolowi Grodkiemu za hojną ofiarę w kwocie dwóch miljonów marek, złożoną na odrestaurowanie plebanji. — **Ks. Sokołowski** przewodniczący komitetu, Starosta **Artur Aulich**, sekretarz komitetu.

Najkrótszą drogą z Warszawy do Lwowa.

Znużyła mnie już wreszcie przedpotopowa komunikacja, zwana „koleją żelazną", miałem dość 14 godzin ze Lwowa do Warszawy i 16 godzin z Warszawy do Poznania i z powrotem. Jestem człowiekiem kruchym, przyznaję to i „nieżelazny" organizm mój nie zniesie nowych 14-tu godzin koleją do Lwowa. Czując to zebrałem na odwagę i przypiąwszy sobie w Warszawie aluminiowe skrzydła „Junkersa" i poleciałem do Lwowa. Tak więc zamiast 14-tu godzin nudnego stuku, w najlepszym razie półsnu — półjawy mam przed sobą 2 godziny silnych emocji, wrażeń nowych, bo oglądania pięknego szmatu ziemi nietylko z wysoka lecz i w locie.

A jedzie się naprawdę b. wygodnie. Urządzenie wewnętrzne „Junkersa" pasażerskiego, (kabina zamknięta, o 3 miejscach), prawdziwie wytworne.

Motor zaczyna pracować i puszczają już w ruch śmigę — serce aeroplanu. I nasze serca biją wtedy żywiej. Latawiec bierze rozpęd. Przebiega boisko zaledwie dotykając ziemi. — Za chwilę poczyna się zwolna od ziemi odklejać, porywając nas coraz wyżej i wyżej w górę. Pniemy się do wysokości, na której będziemy już stale zostawać 400 — 450 metrów — nie więcej, lecz dość by widzieć świat z lotu ptaka, by podziwiać jego piękność w dalekiej perspektywie. W pierwszej chwili uczucie obawy miesza się z uczuciem zachwytu. Lecz to ostatnie zwycięża.

Płyniemy, pokonując silny opór wiatru stałą najkrótszą linją powietrzną na południe. Na zachód zostawiamy modry pas Wisły, forty Dęblina, na wschodzie Lublin, mijamy trybunalski Piotrków, Krzczonów, Sobieską Wolę, Żółkiewkę, Bodaczów, Tomaszów. — Przecudne desenie pól, chore plamy bagnisk i torfów, żołnierskie, niezliczone szeregi lasów świerkowych, zielone sztandary młodości na piaszczystem pustkowiu, meandry rzek i potoków, piękne świadectwo woli i wytrwałości żywiołu łamiącego opór ziemi w pogoni za dalszym niezgłębionym celem oceanu — cała ta przedziwna plastyczna mapa, wykazująca tak bardzo geometryczny porządek świata zarówno bożego, jak i ludzkiego, przesuwa się pod nami.

Miasta, większe kompleksy domów robią wrażenie specjalnie skonstruowanych mniejszych i większych pudełek, objętych niewidoczną tajemniczą nicią życia, chałupy chłopskie, nad którymi przepływamy, wyglądają jak małe modele architektoniczne z gipsu — ludzie nie większi od szpilek.

Od Tomaszowa lubelskiego, krajobraz dotychczas płaski, zmienia się zupełnie: zwija się, fałduje, wznosi tysiącem wzgórz, na których jeżą się czarne grzywy borów. Siedziby ludzkie kupiące się dotąd przygodnie po dolinach, szukają teraz oparcia o potężne skrzydła wzgórz.

Tym pięknym, coraz piękniejszym krajem zbliżamy się do naszego celu — zostawiając na wschodzie Rawę Ruską i przez Magierów, Janów (na zachodzie) dojeżdżamy wreszcie do Lwowa, który z królewską jowialną niedbałością rozsiadł się wśród wzgórz. Lądowanie idzie bez trudu.

Jesteśmy u celu. **J. S. P.**

Nadesłane.

Z sali Koncertowej.

PROF. JÓZEF TEMBAUER. — JÓZEF ŚLIWIŃSKI.

Koncert znanego pedagoga Monachijskiego prof. Józefa Tembauera zawierał tyle ciekawych szczegółów, różnił się tak silnie od często słyszanych sposobów interpretacji, że słuchacz podążał za tonami z rosnącem skupieniem i wzruszeniem. Dla niedoceniających twórczość Brahmsa było niespodzianką, ile poezji i uczucia tkwi w jego balladach (op. 10), trzeba tylko artysty, któryby umiał tę treść wydobyć tak, jak to uczynił Tembauer. Różnym, zupełnie różnym był wykon ballad Chopinowskich. Trudno zaprzeczyć, że niektóre szczegóły były nieco rozwlekane, inne zbyt gwałtowne, ten i ów frazes odczuty „po niemiecku", lecz pojęcie całości, powaga stylu, imponująca ekonomia środków technicznych zasługują na zupełne uznanie. Na zakończenie odegrał Tembauer w niezrównany sposób dwie legendy Liszta.

W następny dzień koncertował jak zwykle z wielkiem powodzeniem Śliwiński. Gra jego nie straciła nic ze swej świeżości, temperamentu i polotu. Wszędzie występuje artysta świadomy środków i celów. Niektóre ustępy programu np. Presto Szopenowskiej Sonaty odegrane były wprost imponująco. Po wysłuchaniu obszernego programu (utwory Chopina, Bacha, Schumanna, Schuberta i Liszta) publiczność nie tylko nie czuła znużenia, lecz z zapałem domagała się licznych naddatków.

W niedzielę 29. bm. odbędzie się czwarty koncert symfoniczny Pol. Tow. Muz. Wystąpi w nim słynna wiolinistka Alma Moodie z koncertem Brahmsa, z owem arcydziełem literatury skrzypcowej. Prócz tego wykonana zostanie nieśmiertelna uwertura do op. „Eurjante“ Webera i wysoce poetyczna fantazja symfoniczna Ryszarda Straussa „Italia“.

Dr. A. Sołtys.

WIOLINISTKA ALMA MOODIE.

Alma Moodie należy dziś do pierwszych skrzypków i artystów w całem tego słowa znaczeniu. Zarówno muzykę klasyków, jak i nowoczesną, gra z męskim duchem w tonie i wyrazie; linja kantyleny jest szlachetnie pojęta i wnika do głębi duszy słuchacza. Jej zamiłowanie do gry wielogłosowej przemawia za należytem odczuciem poważnej, głębokiej muzyki klasycznej którą tylko prawdziwy, wielki artysta powinien wykonywać.

P. Alma Moodie słynie w świecie muzycznym jako znakomita interpretatorka Beethovena i Brahmsa, co jej nawet zaskarbiło przydomek „żeńskiego Joachima“. Dzięki staraniom Polskiego Tow. Muz. usłyszymy jutro, w niedzielę, po raz drugi tę doskonałą artystkę, gdzie odegra z orkiestrą wspaniały koncert skrzypcowy Brahmsa; utwór ten dotychczas we Lwowie nie był jeszcze publicznie grany. Dla smakoszów poważnej muzyki nadaża się więc rzadka sposobność.

Grd.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 27. kwietnia.

+ **Otwarcie III Targu Poznańskiego** odbędzie się w niedzielę, 29 bm., Nowy pawilon wystawowy został już wykończony. Zamówiono ogółem 2200 stoisk, co wobec cyfry 1750 na II targu, a 1200 na I targu, świadczy o znacznym rozwoju Targu poznańskiego. Zainteresowanie zagranicy jakoteż krajowego świata handlowego jest bardzo znaczne. (Pat.)

+ **Przyczyny niepomyślnego stanu w przemyśle naftowym.** Obserwując bezstronnie bieg interesów w naszym przemyśle naftowym, dojść trzeba do konkluzji, że stoimy w przededniu katastrofy. Według wiadomości, zasiągniętych w najbardziej miarodajnych sferach, ruch całego szeregu szybów zostanie powstrzymany i to nie tylko przez czystych producentów, lecz i przez rafinerów. Między innemi zastanawia ruch 11 szybów Tow. „Premier“.

Fakt ten jest nader znamienny, dowodzi bowiem, że prowadzenie ruchu kopalni nie opłaca się nawet tym towarzystwom, które przerabiają w rafinerjach surowce z własnych kopalni, a więc pracują, zdawałoby się w nader pomyślnych warunkach. Ze sfer przemysłowych, stojących ponad przemysłem naftowym, dowiadujemy się, że przyczyną powyższego stanu jest w pierwszym rzędzie brak gotówki (wprost jako monety obiegowej), nieuregulowane stosunki gospodarcze, które wykluczają możność eksportu i nadmierne koszta administracji, robocizny i wogóle popędu kopalni i rafinerji. Kapitał zagranicy, który pracuje w naszym przemyśle, z celem osiągnięcia zysku, nie chce się nadal angażować, dla dywidendy, która wynosi teoretycznie dajmy na to 15 proc., zaś dla akcjonarjusza zagranicznego zaledwie 1/8 proc. A niestety rozwój dalszy naszego przemysłu naftowego zależy w zupełności od zagranicy! Stwierdzić więc należy, że o ile nie zostanie dalsze obciążenie przemysłu naftowego, najrozmaitszemi opłatami dzień katastrofy jest blizki.

W najbliższym czasie, pomijając wszystkie inne momenta, grozi przemysłowi nowe obciążenie, opłata na fundusz robotników bezrobotnych, który przypuszczalnie wyniesie dla przedsiębiorstw naftowych 22 miljonów rocznie.

Wskutek anormalnych warunków gospodarczych doszliśmy do tego, że dziś wywóz produktów naftowych w kraju jest wykluczony, ponieważ z zagranicą nie jesteśmy w stanie konkurować, mimo to, że ceny eksportowe są znacznie niższe niż wewnątrz kraju!

W każdej chwili zapada uchwała o zakazie wywozu ropy z kraju. Zastanowić by się należało, czy wobec takich warunków nie byłoby wskazane zezwolić na wywóz surowca, który przerobiony w kraju na produkta gotowe, nie może znaleźć zbytu. Myśl zapewne, po niewczasie, ale że można ją wogóle podnieść, po szeregu refleksji powyżej przytoczonych, dowodzi, w jakim stanie znajduje się obecnie nasz przemysł naftowy.

Nie unormowanie w najbliższym czasie stosunków gospodarczych w kraju, grozi ruiną naszemu przemysłowi wogóle, zaś przemysłowi naftowemu w szczególności. (f)

+ **Płaca robotników naftowych.** Uchwalono za miesiąc kwiecień, poniżej podane ceny płac robotników, zajętych w przemyśle naftowym. Dla robotników zajętych w zagłębiu borysławsko-tustanowickiem ustalono dla: I kategorji (majstrów wiertniczych) — 29.0000 mk., II kat. (majstrów pomocników) — 22.700 mkp., III kategorji (pomocników szybowych) — 15.600 mk., IV kategorji — 9.100 mkp.

W okręgu górniczym Jasielskim pobierać będą robotnicy: I kat. — 28.100 mkp., II kat. — 21.700 mkp., III kat. — 14.700 mkp., IV kat. 8.100 mkp., zaś w Stanisławowskim (Bitków) — I kat. — 28.100 mkp., II kat. — 21.700 mkp., III kat. — 13.700 mkp., IV kat. — 8.100 mkp. Powyższe wynagrodzenie naznaczone jest za 8-godzinny dzień pracy, tj. za tak nazwaną szychtę robocza.

Oprócz tego wyznaczono ryczałt miesięczny dla wszystkich okręgów w wysokości: dla I kat. 126.100 mkp., II kat. — 76.100 mkp., III kat. 72.500 mkp., IV kat. 27.200 mkp.

Następne posiedzenia celem ustalenia cen na miesiąc maj odbędzie się dnia 23. bm., w porozumieniu ze „Związkiem Przemysłowców“.

Giełda.

—+ **Giełda pieniężna.** Na targu papierów dywidendowych haussa. — Waluty cokolwiek mocniejsze. — Obroty bardzo ożywione, zwłaszcza w akcjach. — Zieleniewski zwyżkował o 55000 punktów, i doszedł do 260000, zakończył 258000 — Chodorów awansował na 103000 — Tespy z 127000 podrożały na 127500 — Pocisk 21 i 22000 — Oikosy ustaliły się przy 126000 — Polsoł 13—17000 Ćmielów silniejszy o 6000 punktów, zakończył — 78000 „nieef. 38000 — Siersza el. przy końcu 25000 — Parowozy 62000 — P. nafta przejściowo 24500, końcowe transakcje 24000 — Karpalit 24—27000 — Niemojowski ustalił się przy 44000 — Pezet 23000, zakończył 21000 — Z akcji bankowych zwyżkował przy b. licznych transakcjach. Bank Przemysł. do 11300 — Bank Małop. 11500 Ziem. Bank. Kred. 6200—75000, przy końcu 7200 Bank Hipot. 10000, kończy 9500 — Dolary 46000 Wiedeń 66 — Londyn 217000 — Paryż 3025 — Berlin 1'70, pod koniec 1'63. — Budapeszt 10'85 Tendencja w akcjach silnie zwyżokowa, w walutach chwiejna. Usposobienie b. ożywione. — Akcje niekotowane silnie zwyżkowały: Jaworzno ef. 248—255000, nieef. 241—245000 — Gazy ziemne 300—325000 — Cegielski 340—360000 — Gazolina ef. 60—82000, nieef. 57—70000 — Olkusz 47—49000 — Szkło 30—34000 — Chybi 80—82000 — Wimer 36—38000 — Machlejda 19—21000 — Automotor 12—16000 — Lesiennice 57—61000 — Nitrat 14—18000 — Len 18—20000 — Azot 33—37000 — Foresta 27—30000 — Rurociągi 39—41000.

+ **Giełda zbożowa.** Ogólny obrót około 200 ton. Większa podaż w życie i pszenicy poślednieiszej jakości bez większego zainteresowania. W owsie i sianie nieznaczne transakcje — w strączkowych popyt za dobrem towarem. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Usposobienie słabe.

Następne zebranie w poniedziałek dnia 30. kwietnia godz. 10'30 rano.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 11500 — Pharma 57000 — Zieleniewski 260000 Cegielski 365000 — Trzebinia fabr. masz. 63000 Siersza górnicza 170000 — Tepege 75000 — Fabr. przet. tłuszcz. 58000 — Chodorów rafin. 110000 Siersza elektr. 27000 — Ćmielów 86000 — Polski B. Przem. 12000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów — 117500 — Częstocice 370000 — Tow. akc. fabr. cukr. 535000 — Lilpoop. Rau i Low. 285000 — Modrzejów 385000 — Ostrow. Zakł. 180000 — Rohn i Zieliński 97000 — Zieleniewski 275000 Zyrardów 4,700.000 —Zach. Tow. dl. handlu i przem. 24000 —

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Usposobienie dla walut i dewiz zagran. nieco mocniejsze. Dolar 45500, marki niem. 1'50. — W dziedzinie akcji obroty duże przy tendencji mocniejszej. Papiery publiczne w minimalnych obrotach.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają. T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	27 kwietn.	B) Akc. przem.	27 kwietn.
Akc. Związk.	1000	Górka	200000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 128000
Handl. Pozn.	20000	Parowozy	T 65000
Hipot. akc.	T 10000	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 23000
Małopolski	T 11500	Pocisk	T 22000
Powszechny	4500	Pol. Glob	T 4500
Przemysłowy	T 11300	Pol. Nafta	T 24500
Ziemski kred.	T 7500	Pol. Tow. Bud.	35000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 10750
Browar Lwow.	199000	Rakszawa	T 78000
Chodorów	T 103000	Siersza el.	T 27000
Karpalit	T 27000	Gór. Siersza	170000
Ćmielów	T 78000	Tepege	48000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 128500
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 265000
Gafeta ex	T 17500	Zegluga pol.	4500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 99	Lwów — dnia 27 kwietnia 1922		Warszawa dnia 27 kwietn.	Kraków dnia 27 IV.	Zurych dnia 27 IV.	Berlin dnia 24 IV
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·20	50·00
1 funt ang.	214000—216000	216000—217000	214750—220000	214000—224000	25·50	138650·00
100 frs franc.	307000—309000	307000—309000	314000—317500	300000—320000	37·20	19700·06
100 fr. szwaj.	841000—848000	851000—859000	840000—868500	860000—880000	100·00	38250·38
100 frc. belg.	270000—272000	272000—274000	271700—276000	270000—280000	28·60	16950·75
100 K czesk.	136000—138000	138000—140000	139500—140000	135000—145000	16·35	897·75
100 K węg.	1000—1020	1000—1020	—·—	1100—1100	—·10	6·23
100 K austr.	66—67	66—67	67—68	62—70	—·0077	29·63
100 M niem.	155—160	160—166	148—158	150—170	0·01·85	100·—
1 Dolar am.	45750—46250	46500—47000	45280—45500	46000—48000	5·51	29425·25
100 Lir wł.	25000—25200	250000—252000	236000—236000	24000—25000	27·10	1471·00
100 Lei rum.	20000—22000	20000—22000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	17800—18000	18350—18500	18000—19000	215·00	11770·50
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	5406·45
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	5635·97
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	7730·72

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nowe książki i pisma.

(ek) **Myśl wolna**, organ stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, wyszła za kwiecień jako Nr. 4. Na treść składają się: „Psychologja modlitwy“ — E. Abramowski, „Myśl zorganizowana“ — J. Landau, „Nieśmiertelność“ — M. Lubecki, „Chrystus i Krszna“ — J. Baudoin de Courtenay, „Ruch wolnomyślicielski“ — J. Straszewski, „Wolnomyślność a człowiek pracy“ — J. Kobylecki, „W sprawie numerus clausus“ i „Młynki tybetańskie“ — J. Rymaszewski.

Miesięcznik przeznaczony jest dla ludzi i umysłów wolnych pragnących żyć w Polsce wolno, dla obskurantyzmu i reakcji zaś, pismo rezerwuje dość obszerny dział „Ze spraw bieżących“.

SPORT.

Pogoń — Czarni zawody o mistrzostwo lwowskiego okręgu odbędą się w niedzielę dnia 29. bm. o godz. 4'30 na boisku Towarzystwa Zabaw Ruchowych.

Pogoń II — Sparta match o mistrzostwo klasy B, dziś o godz. 4'30 na boisku L. K. S. Pogoni.

Praga — Berlin match międzymiastowy rozegrany zostanie w bieżącym roku po raz pierwszy dnia 19. sierpnia.

Finał w rozgrywce o puhar (Cup-Finale) rozstrzygniętym będzie dziś na jednym z najpiękniejszych boisk świata w stadjonie w Wembley. Parku. Do matchu rostrzygającego stają drużyny Westham United i Bolton Wanderers. W bieżącym roku rozgrywają drużyny angielskie turniej o puhar po raz 49. Z dotychczasowych 48 gier skończyło się 24 wynikiem z różnicą jednej bramki, a z tej ilości 16 gier miało wynik 1 : 0.

Bieg na przełaj w Berlinie odbedzie się jutro przy udziale lekkoatletyków fińskich, łotewskich, czeskich, włoskich i austrjackich. Zgłoszeń wpłynęło 241, między innymi wezmą udział w biegu Kolehmainen i Kallberg.

Nowy balon sterowy skonstruował w Holandji niemiecki inż. Boerner. Jest to balon olbrzym, który może transportować 300 pasażerów i 15 ton bagażu. Obsługa liczy 60 ludzi.

Próba aeroplanu bez pilota odbyła się we Francji na lotnisku w Etampes, w obecności podsekretarza stanu dla spraw awiatyki i dała zupełnie zadawalające rezultaty.

Zastosowanie aeroplanu bez pilota, kierowanego z ziemi może mieć olbrzymie znaczenie w komunikacji pocztowej, dla badań meteorologicznych i dla doświadczeń naukowych wszelkiego rodzaju.

Zastosowanie bojowe takiego aeroplanu wydaje się o tyle problematycznem, że tego rodzaju aparat nie będzie się mógł bronić ewolucjami przed artylerją nieprzyjacielską, względnie musi podlegać również urządzeniom sterowniczym wojsk nieprzyjacielskich. W każdym razie stanowiła próba w Etampes prawdziwy tryumf techniki lotniczej francuskiej, przyczem podnieść należy, iż właściwymi wynalazcami aparatu bez pilota są wojskowi lotnicy francuscy kapitanowie Boucher i Ageorge.

Nowe rekordy lotnicze oficjalne ogłosił Aeroklub francuski.

Rekord wysokości z obciążeniem 250 kg. lotnik Jean Casale, aparat Blériot-Berline, silnik Jupiter 400 koni. Wysokość 7338 m.

Rekord wysokości z obciążeniem 500 kg. Lotnik por. Benoit, aparat Bréguet, silnik Renault 420 koni. Wysokość 5381 m.

Rekord szybkości średniej na 500 km. Lotnik por. Batelier, aparat Potez 4, silnik Lorraine-Dietrich 370 koni. Średnia szybkość 148 km.207 m. na godzinę.

Rekord szybkości średniej na 1000 km. Lotnik por. Carier, aparat Bréguet model 14 A 2, motor Renault 300 koni. Średnia szybkość 150 km 122 m na godzinę. **Zastępca.**

WYKAZ
Listów zastawnych
gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych w dniu 14. kwietnia 1923 roku:

4%-ych **56-letnich** przy **66**-em losowaniu w sumie **49,833.280** Mp.
4½%-ych **52-letnich** przy **14**-em losowaniu w sumie **3,465.840** Mp.

w szczególności wylosowano:

4% 56-letnie.
W walucie guldenowej i koronowej emitowane.

Ser. III. na 1400 Mp. / 2000 Koron
Wszystkie dotychczas nie wylosowane listy zastawne zaopatrzone numerami bieżącymi od 1 do 46113.

Ser. IV. na 700 Mp. / 1000 Koron
Wszystkie dotychczas nie wylosowane listy zastawne zaopatrzone numerami bieżącymi od 1 do 22842.

Ser. V. na 140 Mp. / 200 Koron
Wszystkie dotychczas nie wylosowane listy zastawne zaopatrzone numerami bieżącymi od 1 do 48447.

4½% 52-letnie.
W walucie koronowej emitowane.

Ser. III. na 1400 Mp. / 2000 Koron
Wszystkie dotychczas nie wylosowane listy zastawne zaopatrzone numerami bieżącymi od 1 do 2050.

Ser. IV. na 700 Mp. / 1000 Koron
Wszystkie dotychczas nie wylosowane listy zastawne zaopatrzone numerami bieżącymi od 1 do 1763.

Ser. V. na 140 Mp. / 200 Koron
Wszystkie dotychczas nie wylosowane listy zastawne zaopatrzone numerami bieżącymi od 1 do 2424.

Dyrekcja galicyjskiego Tow. kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1923 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.
We Lwowie, dnia 14. kwietnia 1923.

(Przedruk nie będzie płacony). 3885



Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.